

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1406. Thullie Wincenty, Zwierciadło, komedja w 1 akcie podług Marsana (I poł. XIX w.).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ЛЬВІВСЬКА НАУКОВА БІБЛІОТЕКА
ім. В. СТЕФАНИКА НАН УКРАЇНИ
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ

Фонд _____ 4 (Бав.)
Опис _____ 1
Справа _____ 1406
Пар _____

Львівська бібліотека
АН УРСР

ВІДНІ ПУКОНСІВ
1006 1906

1
Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____

Zwierciadło.

*komedya w 1. Akcie
godług Marsana pierwszemu napisana
przez
Wincentego Trulliego.*

*No 71? Drukarnia
Lunenburg aus 24. Oktober 1802*

VII. D. 20

1832.

№ 1406

VII. D. 20.

Osoby.

Arabia, August.

Eliza jego żona.

Walców, oficer ich przyjaciel.

Przejeżdżają się w miesiącu
prowincojalnym.

K. -

D. Spištal, K. K. 331/30

36. 3. -

Scena II.

2

Hrabia

Przechodzą z bożnego potroju mierni u drzewy i osłone

Adieu! Bądź zdrowa duszko, za chwile powrócę
przygotuj narzeczony

Teraz więc odejść muszę, czymże cxaś ten skroca?

Tot roku iestem mierzem, miłosia, garcie

Jeszcze Kocham szalenie, co się gładko dzieje!

Leż, kto się sprzec zdola? Tej w dzieki urodzie

Ugładzają jak strzałą, gdy ją tytko zwóre!

Wierna to zawsze prawda, najbraszny skarb w świecie!

Kto w najdrożę przeginecła, przez zonię w kobiecie

Wzody go przesłubi, i nad życie peni

A kto temu niewierzy, niechże się ożeni.

Coś bym zawarł w tej chwili, na tej całej ziemi

Gdybym się rozstał musiał z wsielkami i oszypkami?

Z tym łagodnym porzuceniem, co w ray nieba zamieniał

Z tym baskim ~~milim~~ głosem, ^{nieśłym} i anielskim pieniem

Terze szczerze i wiernie, podstawa małżeństwa

Ziały nieman Kochać, Kochać do szaleństwa!

Choć czyjeś niebieskie, duszy obraz żywy

Ułowił inaczey żyje i spragnienia cieży

Urzytko i obrzeżnu z chęcią, mild Wzoda prąd

Choć odejdzie na chwile, w moment zaraz wróć!

Ożeni się teraz, myśle? Ożę przez pamiętaniem

Leż, jeśli się nie myle, przez odejść miatem?

Ide, i wróć zaraz, bo mi rozum radzi

Ostronosc w handley rzeczy nigdy nie zawadzi

Młoda piękna kobieta, gdy sama zostanie

Wpada na myśli, które zważyć nie jest zostanie

Tej żywej wyobraźnia nierna, zadanych granic
~~nie~~ ^{nie} najlepsza nauka, nie przyda się na nic.
Zawieszka lepiej robi, co na zimno dmucha
W jej potrzeba, poważyć, podzić z tego ducha
Dziś w środku wiejskie, znowy chęć, bawo modny frajer
A pan mały przystrojony, pławić nie borażeli
Aratym być namyśla, bądź ostrożnym, zawieszka
Do choć dotąd dla ciebie, nieba są, Łaskawskie
Kto wieriać ^{to na} ~~nie~~ dzisiaj, czasu inne
W momencie, ci w diablo, zmienią, kobiety niewinne
O mojej, tak nie myśla, on jest, uniżenie
Každy przed nią, na Kleszkiach, bił powiniem, czołem
Ona wzorem, dobroci, niewinności, sama
Między, najcudowniejszymi, najśliczniejszą, Dama
Mam ją, ić nie ufam, tego nie widział
W jej, odchodzi, na momencie, usiłali, on prętko, minie
[chcę odchodzić]

Scena II.

Hrabia, Wacław.

Hrabia.

Czy widzę? Niewidobna! Czy to ty, Wacławie?

Wacław.

Bonjour.

Hrabia.

A ja myślałem, żeś dawno w Warszawie.

Bonjour.

[ścisnąć się]

Wacław.

Podnie dla ciebie, ino, tu, przyjdzie.

By się z toba, pożegnać, w własnym, twoim, domu.

Arabia.

Zawsze o mym Wacławie do brzmienia miennie
Już mię smucie zakreślo otęgie rozstanie
Dławięgo iść tak dawno do mnie nie pisales
Albo otwarciu gdzieś byt gdzie się obracales

Wacław.

Już to żołnierze od wieków na swe przywileje
Jednego garnizonu, otęgie niezagrzeje
Kaźde mięsce go ^{neć} ~~całkowicie~~ wesat w kaźdy stronie
Kaźdy przedmiot zachwyca i ^{wnet} ~~całkowicie~~ ogniem ptonie
A gdy nowa fantazja, swoj obrisk z bogactw
Ledwie co kochac zaczął, ^{już Kochanie} ~~całkowicie~~ stracile

Arabia.

Tys zawsze jedynakowy

Wacław.

Nawet chce nim zostac
W tem sek by kaźdy rzecizy własciwa dal postac
Wystawic wszystko pieknie, choć w innym sposobie
Umiec czac powiesz i chowanie i zas skrocie sobie
Nawet tam nie rozpaciac, gdzie się wszystko traci
Od cregoz, moiny wino, od cregoz, kamraci?
A gdy się z tymi z taży i tadna kobietha
Wnet się spow radosci tuż zerwana nitka.
Kto tak myśli i życie ten perony m ze wygra
Wiz i grajmy z tem życiem kiedy z nami igra
Niech żyja, przyciacie wino i kobiety
Dopiero z duszą z ciałem i ciałem u mey mety
Kiedy tego dne oczy na przes i on z żywem
Przeszywam wskrac serie ~~całkowicie~~
groty ognistemi

W tenzas skłanka po skłance duszkiem się wychyla
Co moment stoobli supir, catus ep, co chroba
Za nie ziemskie macieby ~~wszędzie kwitną~~ waje
Usta ledwie wzięcia, a mowa ustąpił.
~~Przy chnieniu~~ chętych pierse, smucimur się, mato
Wszystko idzie w niepamięć co kiedy bolato

Arabia

Jestes widzę natchniony

Wactaw

I zawsze i wszędzie

Gdy myślę o kobietach

Arabia

Także jestes w błędzie

Wactaw

Przeccionie przyjacielu teraz żyć karamem
Dla mnie tylko kobiety, prawdziwym żywotem.
Abney przed toba, thic, nie widzę przybyciu
Hłaci serca kobietek, mamu pasob udyjny
Przy niesz, pełnym westerieur tak ci się ulozę
Zmarowt najbrotliwsza, a przeć się nie może
Z choćby tysiąc przeszkob, iarniego dokonam
Jesli mi wierzyć niechcesz, zaraz cię przekoram...

Arabia

Zktożby o tem wątpil, iarni wszystko wierze

Wactaw

^{moje} @D, takich szcne gólnie choć największa bierze
Co to straconej chwili, zdania się zatowai
By nekstaru nitosci, obficie trosztowae

4

Upoieni rozkoszą, tudzież się i mądrą,
Co to dopiero świeżo świat miłości tamą.
Nieprawda że to tryumf prawdziwe zwycięstwo
gdzie wotek, życie iak się niebie ma i spada w szalenstwo
Bładzi go całym świecie, z napisem na chole
On to rycerz on to mój, my wprowadził w pole.
Pomiesz, się!

Tak przed moją, polega, nikt się nie uchroni
Coż ty na to?

Arabia / pomieszany /
Ktoś ja? Pa? ⁷¹ /₄ /
Puz mi w uszach dzwoni.

Wactawo.

Coż ci jest przyjacielu, powiedz, co to znaczy.

Arabia

Mysł iak ci się podoba, ia myślę inakiej.

3. Czy się diabli, przysięgli ci na udręczenie
Napada ichy zabiją, przez swoje zawięcie.

Wactawo

Odmienites się bratku, gdzież są owe chęci?

Deciatem iak szalony, prawie bez pamięci

Konie pały, bez życia osieroty pałity

Mystatem że przepedke, wieciorz toba mity

Aty mi tak przyjmiesz, iakże w tem przyrzyna?

Prez wszystkie ^{Kie} ~~nie~~ smat ^{Kie} ~~nie~~ wina przyjacielu wina!

Arabia / iakby myśla, wactawo /

Wybornie mój Wactawie dobrej iestes mgli

A że własnie iak na, stoso wszyscy z domu wyszły

Wiew najtepiej zrobimy, luby przyjacielu
Pbierze kapełuszę i podnieś onaj

Stużę ci... bez owym onki... przyjdźmy do hotelu...

Wacław. II.

Nigdy mi go tak niewidział, tu się coś ukrywa
W ten sposób przyjacielu z domu się nie był wdał...

Arabia

[należała]

Idźmy ze sobą niedługo...

Wacław.

Tylko krótki chwile.

To co takich zachodów i zenady tyle

W obierzy iest obcy, każdy za siebie chwile

Tu artowiek wolno myśleć to mowi o ciele.

A potem... swoim mieszkaniem tak się rach wziętem

Z nawet... to szeregob... pragnienie straciłem...

[ogląda się]

Dalibog pysznie mieszkać

Arabia [pytaniem]

A to bardzo ciasto

Pokoje szczerze ciasto...

Wacław.

Stomachysz się jasno

Lech dla nas Kawałeron za nad to i tego

Gdybyś się miał ożenić a to ci innego...

Strabia

Co się dotąd nie stało, staj się jeszcze może?

Wacław

Co mówisz? A mówisz, żeś ci panie Boże.
Wszystko widzę, jest prawda, co mówiono w mieście?

Strabia

Coś takiego? Mówi prożko, proszę ci, ...

Wacław

Murésie

Przed innymi bym zamordował tobę, się wymurze
Wszystkiego by nie spisał na wolności i kółko.
Nikt temu wierzyć nie chce, abys miał się żenić.
I swoją drogą wolność w niewolę zamienić.
Osobliwie kobiety, że najbardziej gnieją.
Tędną pechową stodołę drugą cię wymienią.
Ja że w kilka tygodni zaradzę się rozwiędnie.
Tamta że dąsa ^{ca} pensyę, potym ja odwiezie.
Ja znowu że oszukasz, i pannę i siebie.
A zaręczam że wszystkie posaty by za ciebie.

Strabia

Po co ten gadaniny i tyle kłopotu
Ja idę jak i inni, za poprzedni czas
W paryżu i w Londynie tam bandy swobodny
Nawet kur nie rąbiecie, choć związek wyrodny
Lecz tu w tym wronion gnieździe gdzie płótek kurzenie
A iacim na stało zrobę i dais się ożenie...

Wacław

Masz stusność, scisle biorąc coś w tem latu, z tego
Kandy i nas żyje jak chce, kandy ma coś swego

Naprzykład Hrabia Gustaw zawiąże się zarzekat
Ożeni się z Kucharką i pies nie zaszczykał
Żyję w Wiedniu szkestliwie drwiz całego świata
Chociaż dła naszych panien ^{niemata ro tem} ~~niemata ro tem~~ strata
Lecz ja im nie pomogę, same sobie winne
To co to łona, fochy, dnisicy, drasy inne.

Hrabia

O tem mi nie przekonasz, co za myśl bezbożna
Na uszytkie taki wyrok rozciągać nie można
Smiate tobie przyrzgam, na dycom popioły
Ze są jeszcze kobiety, prawozliwe Anioły.

Wacław

To styżę? Niepodobna! Ty skłunisz grzesz niżej
Ty tak wotrymujesz ty, stawony zarędoszku?

Hrabia

Zastawym na ławę, gdy m się jst zarędoszku
Mniey grzesze, iak ty, co sprziasz jstochoszi
Przydłierceas, nawrocenia, gdniesz cłek przekonat
Fu sie w przekonatem, jstata mi zastona...

Wacław

Pomimo tych mowatoro sa się nie odmienisz
Zostanę kawalerem.

Hrabia

Ożenisz się z kucharką...

Wacław

Gdybym cie nie znal lepiej, może bym uwierzył
Żeś łatwie swoje kroki do matronstwa skierzył
Lecz ty coś mi narwisia, i zarędoszku, placit
Smiałbym się do rozpuku, gdybyś wżem stracił.

Arabia.

Smieć się i pekać.

Wactaw

Czege

Arabia

Bliżkim leżeniem

Wactaw

Nieporobna

Arabia.

Tak jest tak...

Wactaw

To są urojenia...

Arabia.

Zadrzisz ze miernam serca, płochy skatapucie
Leszcie tutaj ze wszystkim nie wygasto dnuie...

Wactaw

Wig do prawdy w zidotach. Być ci, diabet trapił
Ktoż dris do tej rożnoszy, tak się spiesze nie kwapi.
Legły co się w tej chioiti. Któż skwapliwie przywasz
Z innego całkiem tonu. Niebawem zaspiewasz.

Bytem i ja inż nie rat, w takim położeniu

Zadrzisz: ciatekugdy ^{cie} ~~nie~~ ^{wozwil} ~~nie~~ po imieniu

A kiedy zwicze, rece, i pro pasigricznie

Byś wymówiła te słowa, ja cie, biorę wiecż nie

W ten czas już mi niewidzisz tyłko same cienia

Zdaje się że zapadły obłok. Sklepienia

Ni no mego rycerstwa iestem pełen i wogil

Zostawiam panne, młoda, i uciekam w nogi...

Strabia

Jazda jestem wcierniejszym

Wactaw

Na dwie strony godziwy

Strabia

Znabartem skarb Wactawie przedziwny, iedywy
Niedam go za nic na świecie

Wactaw

Znamy mi to znamy

Na ten skarb w naszych czasach wiele Kupców mamy

Strabia

pratchnicowy

Lenie wierne iakże ztoto

Wactaw, przerywa
głos czulej, Syreny

Przymi się, pieknicysta nad wszystkie Strabie
kibic gdyby u tani a miż ciżka suwnia

Jednem słowem miłości magiż na skotarnia
Jaki długi ^{swiecie bednie} ~~całkowicie~~ o to, się nie bidnie

Nie dłużonego ze zowstze Boginie ^{wo tedy wyrzysz} ~~całkowicie~~ wotasia
lecz gdy wrzasz do domu

Ze ta krotka sie miga i jak prawid gasnie

^{Krotce} ~~całkowicie~~ ^{stodka} Boginie zamien ^{|||} się w cztelka
głosiey sykanie swessa cmiest ustek ucielka

Kłoci się droga zoma, wreszta dżiatki lube

Jak bym miał się zenić? Chyba na ma zgube

Nielepicy to ^{się trapiłai} ~~całkowicie~~ Kochal i catorac

Mazna nawet w patrzebie i panowy zakartowac

Thiercywał się zżenił, coż to komu srodzi
 To iest cze mowiony spaja, wiekha i mitosc' radei
 Zbierac' stodka' owoce na cudzym' ogrozie
 To nalezy do tomi ~~owczym~~ ^{to} d'issai ^{jest} w' modzil
 Ale krok do matrenstwa, Dwie od puse' winy
 To iest ~~owczym~~ ^{smielszym} maow' uszytkie' iohaterskie' c'ryny...

twych obrazon' Hrabia
 Pomimo ~~owczym~~ ^{owczym} mysl do tego wraca
 Z ryzem z cudzego s'kody, nigdy nie z bogasa
 Lech na nieszczescie' w' usze' tym ~~owczym~~ ^{tochym} z wy chajem
~~owczym~~ ^{wielu} i teraz iest cze' myla' sie' naw'rajem...

Wactaw
 Jeszcze' czas przyjacielu' przejd'z' na moja' strone'

Hrabia
 Nie, nigdy...

Wactaw
 Jaka?

Hrabia
 Bo wiedz' ze' ja' mam' ju' z'one'

Wactaw
 Da iest cze' co?

Hrabia
 Bez karton... wyznaje ~~owczym~~ ^{otwarcie}

Wactaw
 Ty dajes' sie' w' adze' ^{ty} zardrosny ~~owczym~~ ^{czarcie}

Hrabia
 Wyszedlem z tej choroby, prziszta chwila' p'locha
 Tu Kocham' moja' z'one', a ona mis' Kocha
 Tu si' wiesz, wie' b'wie' ta' mysla' na ja' d'la
~~owczym~~ ^{niebies} o'gastawienstwo' r'akem' na' nas' spada'

Abym jednak uchylił twoje podopryczenie
~~Wnet ci~~ ~~scacacac~~ Kilku domowników w hucie Kosińskiego
Wactawie

A to dla mnie prawdziwie niebieskie mgiełki
Wszystkie by się domocły na wieńcu przysięgi
Mów lepiej, Ktoż ona jest, że wsiem tutaj stała
Nadeśszy, stała czy jest? A o co to, mój ojciec?

Strabius

Czyż znała ^{jesi} ~~scacacac~~ czy podobna, daremnie straszenie
Sowzięła jak świątynie w świecie rozumianie
W całym swoim, z wachem i cicha coby matki
Ze słachetnością duszy, łacny dancip i rękami

A, co zaś do piękności, w całym świecie słynie
Na sama ^{iey} wspomnienie ~~scacacac~~ ^{ma} ~~scacacac~~ Winiętych płynie
Widok takiego bestwa przedni stadka męchy
W moment się za hochalerno moment datemingę

Wactawo

~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~
Tęty nie nie siowrocisz, tym z tuobnym mamieniem
Jakemże twoje bestwo mam uccii imieniem

Strabius

Ze iey niednasz Wactawie, myśl moja przednieka
A puthu mastepcy tronie coby pod konnika

Wactawo

Wielki Borek, Eliza

Strabius

Cz. tensiny, kryjeł, męchy
Jako ty wieś jak się nazywa?

Wactawo

~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~
Ktoż nie ma ^{tey panny z tak wyborzym} ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~ ~~scacacac~~
Wszak przeszło sześć miesięcy stawał garnizonem

Znaleźliśmy się prettko potkownik kuchany
 Etrusantoda piękna, a ja w otężepany
 Otoż, jedno po drugim, niech ci sama powie
 Tak nam wszystko wito dobrze, jak by to po słowie
 Świdło swiatku wiecznego ma to bratowało
 W tem maśesita kampania, wszystko się zerwało

Arabia

To stysze? Oh kobiety i wdana skromnością
 Pnia iey uwieszy tam zew piekna, miłością

Wactaw

Twój ciębiemylcz, będz, twym doktorem
 Czy podobnaś do dręczy najumiejszy w prozorem

Wactaw

Niechże robie bynajmniej subiekcyi nielomil
 Chorować stuzyci twój żonie?

Arabia / pomieszany

Wyszedł prawie z domu

Nie uwierysz? Wactawie co za czuta, dusza
 Chociaż do tej ofiary nikt iey nie przy muska
 Sobbliote gdzieś dżisioy cholera pałniew
 Ona ci wzdruć poydzie i zaraz kurnie...

Wactaw

Porwał ze Marsu córka, gdy się iey nie bała
 Lecz porwał ze cholera iku, całkiem ustala...
 Idę teraz do miasta by czas nie szedł próżno
 Prettko zjona powroci?

Arabia

Az pod wieczor, pełna...

Wacław

~~Pornci~~ ~~Marac~~ ~~co~~ ~~ka~~ ~~gaga~~ ~~ca~~ ~~ca~~ ~~ca~~

Tak koto srostaj siodmym tym tygodniu macy bracie

Zabawimy się razem przy dobrej herbacie

Wysłudaj a review z powracam karkwile

Asie, w dzisiaj wieczor przyszedzimy mi

schę odchodzić

Arabia

ponieszanym

Wstrzymaj się. Teraz sobie w łasie przypominam

Ze znowu odjechała ta herbata niman

Wacław

Do jak wstano rano wylac?

Arabia jak myżesz

Do cioci sasiadka

Wacław

Wypadek w drugim w posobie w rzezyobny i rzadki

Dys ty o tem zapomniał. Wszak nie pokusiłom

Wysła ci herbata i mały onk w domu

Aż nad umoją zony mi przetożyci wazyle

Arabia jak myżesz

Nieinaczej z radości zemdlał cię z obawyt

W głowie ma która ciepie jak się pomatato

Ze na podobne rzece mam pamięci mało

Wacław

Tym większą mam przychyliz

~~Wacław~~ byśmy razem byli

Prrowadzmy do ciebie i to wiedney chwili

Tknici i stodka przyjacim, bedziemy weseli
 Ja do uobra, i oltakey nawet do niedzieli
 Czekaj będe jak oltago a i zontka powroci
 Taką przyjaciela i cała nasza czas nam pewnie sthoci
 Arabia 2.

Co drugie stowa przyjaciela i kze on mię dręczy
 Wasnie ta przyjaciela i wtaśni ona mię zamęczy
 Wactaw

Miłoy? i spuszczaj oczy?
 Arabja, powieszany

Imoens
~~Wactaw~~ miły Wactawie mał soby się dsiwie
 Takie mogicem zapomnieć. Chém to pamieć wroscie
 Ja savi, i to zaraz na wies iechac muszę

Wactaw
 Wai drisiany, i to zaraz wyjedziesz? Dozumien
 I chociaż wiesz czy ja chchem zga dy wai nie umiem
 Pionie iedziem do zark? Ma to nie zawadzi
 Będe ci towarzyszył, tak mi przyjeżdż radzi
 Chocby do bleskiej wioski chocby i mil ze chwie
 Wnie ma mile potrzeba, pół godziny sedwie
 Kón tak dziełmy i rączy, że gdy go dostigam
 Nim zai edziest do zontki i a i powrotec będe
 Arabia 2.

Zastanie ja tu samą, piękna bym miał drogę
 Co ma to się nie pisać, dopuścić nie mogę
 Takie sobie zaradzi, to robił w tal, mię ze

Wactawo 11.

Jak niekrotnym Zardrasnik, gdy miuro przebieca
Tuz iaz ci ebie moy bracie wypzoboz, statania
[stypnaci w uboizonym pokoiu]
pasaż na fortepianie]

Wactawo

Cicho, co to ma znaczenie? Ten glos fortepiana

Arabia, ponieszany

To jest przeklezenie, to jest, to tego bratnowato
To telegrai sie w tej chwili ceywosci klackiata
Statania wokal sie w tej sprawie musz doley klama
Kto miuzyke wymalart wokalby karko klama

Wactawo

Ktoz to gra poniesz Arabia czegoi, taki zdziwiony

Arabia

Wszak pono woz mowitenu, siostra moicy, Lony

Wactawo

Wostwa. A to szeregolnie, ma rade nowin tylo
Duzo wedy nauzka, iestli sie nie myle
Kto miuzyke w polu wywiec, powinca wostwa wanciey
Kiemas? widuz porzadku godyniew, dom uo pami
Leix zern istocierci epist, temes miuz zab wozny
Niek gadiuz przyctyiny, po cod siostrze stworsyt

Arabia, sciagle pomisstrany

To bo wiersiastwa...

Wactawo

Ktoz wiez...

Arabia

Stapaso, ocu wista

Od aycom kassucy nowo istany, organista

~~Przyszedl stroic fortepian i przegrywa wlasnie~~

/Słychać przy fortepianie zglaszanie sobie i śpiewu
wciągają./

Wactawo
I śpiewa dyszkanterem?
Arabia?

Nach te miomnie Kasznie
nie dość grać się chciało i szcze wpiwac musi
Przepadłemu i zginętemu ten śpiewu sniz udusi!

Wactawo
I takich to awanturak rodzi się i plotki
Gdy tymczasem w atrybaku i hochancy ciotki
Może fusoro piłunie i zbiera snietankę
Jego może dla zabawki i prowabia hochancy...
Ach podobny obłudnik i nie nosimy się staje...

Arabia 3. 1. 2.
J to tak się przedziwne? Jeszcze o u mnie staje...
Ja wszystko znowe potrafię ~~zobaczyć~~ nie spotwarzać...

Wactawo.
Wież nie zwodź przyjaciela i siostry nie strażac
Powiedz ktoż tam jest?

/Chyż drzwi otwierac/

Arabja

/nie doszła/

Stój stój, a to rzekł ciekawa

^{nowe lasy}
Setko wac ~~xxx~~ ~~xxx~~ domu, i had ze takim prawoa
Nieporwałami bosta?

Wactawo

Leż dla przyjaciela

Poznać przecie zkwoliś tego stociela?
Przyznać mi się z moją Arabią rządkie takie dziewa
Gdy stały organista i dris dyszkanterem śpiewa!?

Smicis viz i idrie ku drzewom
Hrabia zastepuje mu drogę

Hrabia

Dotyc dosyć tych kartonów przestań mię wyśmiewać
Ja pomnę na gościnnosc...

Wactaw

Owego tu się gniewał

Wierze pozwól

Hrabia

Nie pozwól

Wactaw

To się spróbujemy

Być tu moimiejszy by iad karak zobaczymy

szajny namy się zwolna mocować

Hrabia

o. A Wactawie!

Wactaw

Augustcie!

Jusawa go ad drzewom

Hrabia

„Luchwatos” wialona!

Przimo się obwierają Eira psychosie!

Hrabia

Hay

Wactaw

Co to jest Eira

Hrabia

Przeklecie, co ona

Scena 3.

Eira. Hrabia. Wactaw.

Eira.

Wierze pozwól?

porównawcy Wactawa

co widzę?

Wactaw

Julio? Elżena?

Strabio?

Niemca co mościę piękna delfa multumka scena

Wactaw

Przekaję wrok na Strabiego?

Dawnoż spani'a pierotem do domu przybyła?

Elżena

Z Krak?

Wactaw

Od Kochanicy cioci

Elżena

Tam nigdzie nie była

Kładzie taka wiadomość?

Wactaw

Z ust własnych Augusta

Elżena

Cóż to ma za matkę? Myśl nowa i pusta
Wszak my wczoraj przed tygodniem z ciocią tu przybyli?

Wactaw

Wymieniał małe sześć mięso i to w rednej chwili
W tym ^{przyjemne} ~~całym~~ akordy od duona mi Zmiane
Stodkiem urokiem kucia i prawdy odgraneSprawdź mi ^{czarowne} ~~czarowne~~ przedkucia i grzyśko

Cóż się nie spodziewałem że u pani tak blisko

Elżena do Strabiego?

Mnieś daktact? Ha czego?

Wactaw do Strabiego no ciuch

Mówites mi w przodu

O Twoim uleczeniu, czy to są dowody?

Arabia

Do podobnych ~~proszadzen~~ przy Chyngy nie daleko
Truciey takim drowa tuom drowo poprzeszatabeny
Chiatuac tobie z mienacka sprawil radosci matay
Ha ha, a co? Nieprawda ze inu sie udato?

Eliza

Co za wazne ucinki? Czy tak bawisz gosci?

Arabia

Derawi ta wazny na, pekni, z zajadlosci

Eliza

Nierazio sta mi na zyciu Waissau x drowo wrodiles
Ach in Kiermis to ciezy. Jes do nas z bochyles
Kude nie rozebieradz, los wojny wat plawy
Tundno tam sie uchronil, gdzie Kandy mysliony
Jes to kleski nie z ches wog na straszna rodzic
Pokoy wraca spoticzky on te kleski wiodzi

Wictaw

Pokoy na wszyskic ciezy, nie sam przykto smuce
Co mi wojna wydarza, pokoy nie pozosci

Scatnie wte Eliza

Ach gdybym mogt wyjadci to co dusza chuil

Arabia

Formalne oswiadczenie ani sie ~~nie~~ Zenie
Co by to is niedziato golyby byli wanie?

Wastaw do niego po ciehu

Jes sie Hydra z now rusza

Eliza

Coz jest mizdy wanie?

Arabia. spo krotkim namysle

Tak to od lat drowimnych temny zabawczony
Musisz wiedziec Kochanie, ze sie sprzeciwiamy

Przeciu komu iariestem za tym on obstaril
 kiedy mis ma pochwalil on mi w tenraz laie
 To mu sie nie podobal i za to mi zganil
 To nie iariestem panem lecz ty w domu pani
 Zgotow chotz powierz chownie wyglada tak grzeckim
 Sypie stodych jak z worka lecz wewnątrz duch sprzekany
 Ja naprzyklad zaprzeczam wiesz Wactaw obstaril
 A wiesz muszę aby raz przekonal Wactawa ...

Wactaw

Ja sie lekam o probę ...

Strabia?

Ja sie nie obawiam

Oto dla przekonania samych was zostawiam
 grzeckim

Wiedza dobrze byto, niegodzi miselzy panstwem
 Niezostawic ich samych byto by tyranstwem
 Niemwierzyx Wactawie jak to rozwesela
 Widziec w swym przyjacielu zony przyjacielu

Eliza?

Ty odchodzisz?

Wactaw

Odchodzi

Strabia?

Interes wo temu

Aby nadal zapobiedz nieszczesciu wielkiemu
 Muszę isc no pewno nie wciel o to prawo zarzek ...

Eliza?

Zkazuje ten magly pospiech

Wactaw

Ja odmiana na rok

Miatri bym sie ony tu

Arabia

Spełnić przyrzeczenie

Przekonać cię zupełnie i zbliżyć podług rzeciwie.

To będzie moim celem. Już naprowadzi cię ciebie.
Dawaj się z moją żoną, ja jestem spiessu.

Eliza

Choc powiem ci nie będz przyozymy do cieka
Bez ciebie mi dno chwile, nie daj ottego dzieka

Arabia

Te chwile, ciednak mierz chociaż się przewleka

Adieu duszko, odchodzę. ¹¹ Ale nie doleka

Teraz anguscie sniesz się do twego schronienia

[głosno]

Adieu. Bądź z aron. Wactawie

[odchodzi]

Wactaw

Węz do zobaczenia

Scena 4.

Eliza. Wactaw.

Wactaw.

On w istocie odchodzi? A to rzecz ciekawa

Eliza

Jeszcze to dżiwie Wactaw

Bądź pani łaskawa

Postuchaj miś cięplawie, w krótkości opowiem

Eliza

Przez mowię w otworze bezgo to się dno

Zobacz, wyszły Augusta po łaski krwawych czasach
 Zdrzątałem gołym go ziałam, całego w gęstym ciemności.
 Przekonywałem się na przód że się bardzo zmienił
 Lowiaduję się dalej że się i ożenił
 Wiedzi, że nie poprzestaję truć się jadem sprosznym
 Jednym słowem potrafię przedotąd zaradrosnym
 Zawiązać go sekowai, stawiam go na probie
 Dwie mego panieka co są bardzo w kłuby
 On się bronie jak może, nie grabnie miś zwoździ
 Leci wachonie z wydzijyt, gdy teraz odchodzi.

Eliza

Byłam tej samej myśli chciałam go próbować
 By go z tego świata w rękach ust wytknąć
 Leci i go procham tybe wyż maie obiarce
 Zmarł twierdzonego Augusta, niechaj nawet w tarce.

Wacław

Tu dobroć serca pani jest do wadom no wym
 Leci gdzie kłoniętność, kłonię tam trza byżi surowym
 Tyłko że nas samych zostawit, co się temu stało?
 To miś mocno kaciwia.

Eliza

Mij latki nie mało.

[Podczas tej rozmowy Strabja uchylił drzwi od
 gabinetu i podstuchwał. Wacław przejechał,
 wo poprzął w dwierciado i mówi po cichu do
 Elizy.]

Wacław

Ha do diabła wyszł onak przejechać odgadło.

Eliza

Cóż się stało? Mów Wacław

Wacław

Patrz pani w zwierciadło

Eliza

[patrzy]

Ha!

Wacław

Tak, to się prawdę i tak, com się domniemywał.
On się skrył w gabinecie, by nas podstępkiwał.

Eliza

Wacław

Wacław

Beas nagli

Strabica

W gabinecie, po cichu

Tylko głośniej głośniej proszę

Wacław

Musimy zacząć dawać telki i stawać po trosze

Teraz iey w żaden sposób nie zostawie sama

Ja pani kawałek wem pani moja Damy

Stabość się zmniejszyć musi...

Eliza! A jeśli się wzmocni?

Wacław

W ten czas przypadł na wieki nie ma nie pomoże

Strabia

Nieslyza ~~ani stowka~~ ~~z piekta~~ ~~motha~~ ~~voc~~
Wprawda i przy basem, liscano i tra troie

Wactaro

Niech ~~ze sig~~ ~~motha~~ w imie ~~stow~~ ~~zackyna~~ ~~tabawa~~

Eliza

Czy tykto robt ~~strafie~~

Wactaro

Niestusznarobawa

Tu to damom i woda ona sctuka i dawania

Eliza

Prawdziwie bardzo gorze i nie

Wactaro

z bez podobiancia

Strabia

Prakno uszy nastawiam i akbym oglicht wls sine

Wactaro

Musimy sie pospieszyc bo naroscie i lasnie

oglosno

Jucierwasz sie piekna pani

Strabia

Aha i tak zackyna

Wactaro

Raz w wyndyjc i as trawie i akar w tem przyczyna
gdybym mogt byt przychowaic za przyzidgt bym wiec i nie
leca di i sisy wierzy. Damom bardzo niebezpiecnie
Kobiety zawsze stodka, stodka ich i stowa
Budowa na te stowa zactaba budowa

Herabia

Stusnie ma plod niegodny tylko caka, pieści
Lideptabym iak on obrym eaty rod niewieści.

Elixa

W własnych swoich usuciach zwykłe miabe macie
Co jest tylko gra, sława, na grę usaranie.

Herabia

Jam głupi, krzyknął, są bane!

Wacław fischer

Patrzyna, bydy głośnicy

głośno

Ważni, wszystko dla pani ciepił nawet anosiwy
Dyleś tylko w tej chwili wystąpił, sączyta
I chwó prorny k madrieci takrawie rucita.

Herabia

Ach! mnie iwa zgast, ostatni.

Elixa

Judacie, pomieszana

Nie przecię, mój panie

Dyły chwile, lecz mój, mój, iakieś to iudanie?

Wacław

Maj, eo spokojność, trnie zagroscia, zaktarty

Elixa

Alia go przecie kocham

Wacław

So sa, tylko party

Herabia

Dydy może lew,

Wtę, iak ma meza barzo nieprzyjacie

Wacław

Maj, prosby Elixa, niechowa, doremne

Kochay go pani, iak chceś, mian, zostane, mawieję

Eliza

O tegoż gadaś Wactawie

Strabia

Parcalij truchleje

Wactaw

[Kleka]

O to u noj

Eliza

Wstani Wai pson

Wactaw

In sie z. Ba niewinowce

Wyrzeknij Acwo mieta lub przeszyta duska

Eliza

gdyby przypadkiem ma pomy

Wactaw

Dozwol wiecknie wrocyhae

[Strabia] kichnat w gabinecie

Wactaw

Aha to sa fox powaty zachyna iuk Michal

Tylko troche Lauriczesnie

Eliza

August wiez nadobodny

Wiece odejde do pakajia

Wactaw

Takto?

Eliza Mo niezskodzi

Do pokoiu

Wactaw

Do ktorego? Tu? Tam?

Eliza furskocnie

Do tego

Wactaw

Eliza Do zabawienia ciekaw Luukal mego

2. dzien

[Wactaw] ad hoc

Scena 5.

Eliza sama. / Strabia w gabinecie /

Eliza
/ Spogląda w zwierciadło, cicho /

Leszore na swoim miejscu...

/ głośno /

Luby co się nowa

Nie widzę nic w tym etego. Gdy się zastanowię
Migru, im i Augustem. To to są różnica
Gdzie August, tylko w tym samym Wactaw Kachowca
Inna całkiem postawa imy ton i imina

A że mnie się podobaj, czyż to inna inna?

Gdzie serce białe wierne wrok potomiene Lary

Adelikatna skromność z most wem się Kojar się

Możemy się tam oprzeć? Koye ten nie swabia

Już nas mają w swych petach co je ujednabia

Wam podobne przystępny i upetnie niestanie

To tylko ^{bez rozpatkio} ~~recepcyj~~, gotnieżone danc

Wiz... / Strabia z trząszeniem drzewi w tym Kmat /

Aha iwrz odchodzi, nie może wytrzymać

Teraz dożiero man. maż rozpocznie się Lijma

Pilny że się Elzo nie wypadnie ~~caż~~ roli

Nie na raz Kraków stanął, lew stanął powoli

In się głośno odrywa, a do echa i ściska

Ma podobne choroby jedyna recepta

Choć i on. przy bymoy na pomoc udanie

/ siada w krzesło i wspiera głowę ręką /

Scena 6.

Eliza. Strabia.

/ Strabia podzias ostabmich stow wchadze swadloweni
drzewicami i niema /

Strabia

Trallata, ta la, ta la. Tak sie masz zachanc
Czy pomyslil wiez odzrec?

Elira W momencie po sobie

Strabia

Czy taka. ^{On} Przeklety roznil. Gdzie ja wiem co robie.
[spiewa]

Elira

Czy to znaczy Augustie. Jesz ma rade. Tak grzechny.

Strabia

Dylem na pierwszy, schadec bardzo niebezpieczney
Pierwszy wons po maszemu. Lecz go nie przyjacemu
Niecchaj wychodzi go z rzytasz z podobnym amoteu
Dylem swiachem z daleka ^z Augustie powoli
Lwazay gabcie sie zapadza, nie wychodzi z twoy role.

[głosno]

Wit tu kto

Elira

Nikt prawdziwie.

Strabia

Nie ma systemu przenie
Potay co sie ruszato co tym tu gabciecie.

Elira

Widz sie przywiazate...

Przywi obzenie nie wisley

Wyrak nie stas kichnat.

Elira

To zapewnie mops beznie co a witez wymichnat
Katar ci erpi nie eboraki.

Strabia ^{1. 2.}

Musi mi tydziec gu?

Zwystuzat kto na swiecie mopsa ze mnie robie.

[głosno]

Mnie się zdaje kto inny siedziat w tymu korycie

Eliza

Ja żadney nie przyjmuję bci ciebie wiszty

Strabia

Czy tak? Wiesz to był twój mops?

Eliza

Mops, tak jest mój panie

Przecie tyle różnicie co mopsa kochanie?

Strabia

Strax się dzie nawet z mopsiem byda w scistej przyjaźni
I baranek ukasi gdy się go się rozdrasnie

Prada, i bierze kieszki to rękę
na stronie

Ciekawym ty lko konca jak tąd się uda

Bym teraz wyszedł z domu a to będa cuda

Nie wiem co z sobą robie Pan porucznik czoła

Eliza

(poniędzy)

Strabia (jak myśli)

Tak wzdycha niechay stać nie jak chie marieka

Ja z miesta nie ustapie, ^{to rzec bardzo} ~~coś mi się dzie~~ ^{Strabia}

Eliza

Strabia (głośno)

Co ci jest kochanie?

Eliza (pokazuje na serce)

Tutaj tak mi siedzi

Strabia

Pani tamie nie przyjdzie

Eliza

Płakata bym rzewnie

Nie wiem ci mi braniu?

Strabia 2.

Pan porucznik peronie

Eliza

W myśli stoi mi obraz, ~~co mi~~ ^{co mi} wstros' przemika.

Strabia 2.

Z pataszem z ostrojamu postać porucznika

głosno!

Uważam ze wszystkożes' w istocie chora

Proszę więc prosto w łóżko, proszę ^o po Doktora

Eliza

Ach on mi nie pomoże

Strabia 2.

Barzo temu wierzę

Siedzą jak by na szpilkach...

Eliza O zardreszot mi bierz

W serach iabiec' swiateltha w sercu jakis drzenie

Ach, co to za boleści męczyc' się w migrenie

Idź prosto po ten stawnny proszek do wachania

Strabia

Proszek

Eliza

Idź idź na pyłay, proszek bez wachania

Eliza magli, stabo miłbach stabo...

Strabia

Oj do kłata

gdzie? Dokład? Gdzie Boga?

Eliza

Do Hemoo-pata

Strabia

gdzie? ja go teraz smayde, on w domu niebedzie

Poszę zaraz bokajon, niechid' zutkaja, wszedzie

Elira.

Nie, nie ty sam isz musisz oni nie rozumiaj
Wozyotko carat prykregla, mowisz mni nie umiaj

Arabia.

I coze takim cztowickiem mowiu porostaje
Co wszytkim pacientom jedne proszku daje!

Elira

~~Wszystko~~ Doktor wysmienity!

Arabia.

głowa Salomona

Nim myliczy jednego to dziesięciu strona.

Elira

Jami roba wini kiedy niestuchaja
I zamiast rak powadhai szeserasy wachaja
Tyli maie nypadkhu dowady codziennie
Niedokazniaz cudow te proszki zbawienne!

Arabia.

Ja bym radzit rosatku lub kaszki na wodzie.

Elira

Ach ty widz, Zartuesz!

Arabia ^m.

O zdradliwy rodzie!

[głosno]

Wiec isz musze, Pro nie czinie

Elira.

Tytko nie odwolekay

Jestli go nie zastaniesz to na na niego czekay

Arabia ^m.

Nieszczęśliwy matronku!

[głosno]

Czy tytko Kochanie

Zostawia ciebie sama, moze w takim stanie!

Elixa.

Daj mi daleko lepiej - -

Strabia

Ach dziękuję ci wam Niebo!

Wierzę, że w domu zostacie proszę, wam nie trzeba.

Elixa.

Ach! ^{ach} Stabo mi, Stabo ~~mi~~ - -

Strabia

Czy wraca migrena.

Elixa.

Styszysz to bicie serca?

Strabia ^o

To to za Syrena

/złotno/

Styszysz wiatr i dźwięki - -

/prorywa za kapełuszkę/

Elixa.

Tak to wszystko razem!

Strabia

Twoja wola jest moją skłonięciem rozstaniem

Adieu - -

Elixa /trasklinie/

Tylko nie spieszyć się bo ^{ci} ~~ci~~ stródzi może - -

Strabia

Także, lepiej ci dłużej?

Elixa

A uchoyway Boże!

Idźcie już, pro te prozki - -

Strabia

Rozumiem, rozumiem ^o

W podobnym składzie rzeczy przebażać nie umiem

Spiesz się na moją migrenę i na ułtarz.

W krótkim pomieszczeniu, miłośnicy i straszny staniel.

/podchodzi/

Scend. 7.

Eliza. Wactaw. Strabia w gabinecie.

Eliza
patrzyła zwiędła do /
Ona stoi na strachu.

psychyła drzwi do Wactawa /

Teraz czas Wactawie /

Wactaw się wychodzi /

Gdźwieł August ?

Eliza

Wyszycott z domu w tym momencie prawie /

swoiemu /

On na siwęc stanowiąc kura stuczka się udala - -

Wactaw /

xxxxx xix x lxxx /

głosno /

Pozwał pani zapętał, a to szew nie mata

Ubył się z domu w tej chwili takiego tyraha ?

Zadanie było trudne - -

Eliza ?

Może dla Wactawa.

Kapota mi migrena w spazmach się męczyłam

Itak zredowa mękulka z domu wyprosiłam - -

Wactaw

To anachy przewens d'esprit.

Eliza Przecież go katusie

On miś brucha iad ego - -

Strabia

oni gabinecie /

Jaki się postawił.

Elira

Tylko niewiem dla czego wtasnie o tej porze
Nieprawala wyjsc nigdzie tymma iaki m klasitorze
Niechodze pro spacerach niechodam w teatre
Ciagle w domu i w domu czasem z okna patrze
Otoz o porabawie, wstyd powiedziez wcale
Potroku istocie zonia niewiem co to bale
Gdy smy razem byli, tam inawley dylta
Ja co za tancem gise, iest ciemnie tanczyta

Wactaw

A to jest grzech i smiertelny...

Strabia

Pzedemna sklamata

ie uie od materkosci tancem niecierpiata

Elira

Gdy pomimz iak nam razem nocu i stymady

Strabia

Wielki Boze! to? Noce?

Wactaw

Elira!

Strabia!

Boze cady

Elira

Ela mnie iuz niema Lycja i odnoszay nosz mudzi-

Wactaw

Nie nie... ochnij sie pani przynajcielowi buzi

Maq twoy niegozicem pani. Giazerny to psta

Elira

Bo grobu mi zapiedzi ta Laxdrose porzekteta

Wactaw

Ach! nam ia twe przychy, mi; wiem takze pani

Em to winiem sie nowal co twe serce rani

W bezsilnym nateżeniu w mroźliwej zardłości
Porwałam Augustowi w ^{2.} swą wybuchną ^{1.} złości
Sam się potem uleknie i żony obrażonej
I niech tylko co zautanie wnet będzie iemś żony.

Eliza

Ach Wacławie! ^{3.} ^{1.} ^{2.} Fleć w tym stoczeniu znajdźcie my
Ze bos miśz wrażeń sobie wnet winni będziemy
I nie prockę wspólne chęci ten który nas dreeki
Skroci nasze mieszcznosciami i titość uwieczny
Ach!

Wacław

Subi

Hrabia

mówią no cicho do siebie

Co oni plotają -- Czy komedya grają?

Przekłecie -- nie nie styż -- co cicho gadają

Wacław

Ach to szczęście by to by wierzą ~~im~~ ^{moją} wyjęsże
Od dawna w moim sercu masz miejsce najblisze
Jak to? Ja mam być dla twój -- to nadzieja mylna
Niety ty ^{1.} ^{2.} błędowi ~~całkowicie~~ ~~całkowicie~~ ~~całkowicie~~ być musisz przychylne
Ach ach ta boczna przykre sobie uwracanie

Daruj -- niepewność zwykłe prowadzi podceprzenie

Ach! gdyby mi oddać zycie dla ciebie był w stanie?

Hrabia

W króla się rozumem i miły inatki mój panie

Wacław

August nie ma wartości nie wie co posiada

Obknie się dwoje razem kiedy się postradnie

Trzyma panie w więzieniu jak by pod zamkiem

Pokłuchnie such katedy

Hrabia

Własnie uszłam

Wactaw

Musi to być dla wasro dronim. Furz ocł malentrosca
Saczysat mamki i nianthi bita ze wacobrosca

Strabia

Czego by on niewiedziat?

Eliza

Nig to try kasztacie

On tam jadem zarobosci zycia moze struje

Strabia

Tam ię nigdy nie widziat by kiedy ptakala

Eliza

Ławdrem od pocatku tego obawiat
Lecz ^{ciiec był przeciwnym} ~~nie~~ bym poszła za ciebie
I tak smutną starę wyrzuciłam z siebie

Wactaw

Eliza

Eliza wactawie

Hoy. teraz się ty bajaj

Do takiegoż to zwyczajnie rzecz sobie dajaj

Wactaw

Ach sę goż wieki swoy antwolej temi brawisz. Szam
Czuj rozpałi ma brat goz and twem wozig kamie
Postusina bytas owca, a ta jest pania

Strabia

Ciekawymśa a prowie, teraz kłopot na nią

Wactaw

Mię smygi bede szczęśliwa, czegoś to ty ironisz?
Od Augusta zarobosci przeal się uchronisz?

Eliza

Tak hocham. Już nie siala wiec znie, niewieży

Strabia

Zaraz się pokochate, choć wssem przy byty

Elixa

Co się tamaj tutaj nieszczesliwa staje
Mamie dłużej ubrywał

Wactaw

Sia się nie staje

Z patami dla Elixa. Two cnota do woda
Aż na otto moich Zapaton i szacunku godna
Nie widm, czy serca moie, sobie pachle było
Czy też abym tu przy szedł niebo tego chciało
Two nieszczesćcia, moje mi maja zgodności swaja
Ty straciłaś Kochankę i Kochankę moja
I gdyby nie twój obraz, który tu spoczywa

Elixa

Co za obraz? Mój obraz?

Strabia

Wściekłość mię porzywa

Wactaw

Wymyślę za mordera

Tak jest, pami twój obraz

po ci chuj

Sukietko z perspektyw

ju patruje się w to sukietko

Sen usmiech od niecheci i ten myrak tu my
I tyś obrazem Elixa nigdy mi się nie rozstał
On w niebezpiecznym walce innym ani otęgał
Niosąc na cios smiertelny silne moje ramie
Wtedy poknaje mię chce błądzeniem i baaniem swym ramie
Twój obraz tu spoczywał on był ~~moim~~ moją tarczą

~~moim tarczą~~
On zdziatal ze na próżno Elixa strzaty wrogom warczą

Elixa

po ci chuj

ty filucie, filucie

Wactaw

Pro cicha do niej /

Leż tytko w potrzebie

gotasno /

Drogi ten dla mnie. Kley not dostatem od ciebie.
Lech on w tej samej chwili w ktorej mię zbogacit
Uznać dat ogrom nieszkiesć bom ciebie utracit.

Eliza

Ach że tak - o rozparay - tak się stać musiato -

Arabia

Po co też mię głupieniem zenie się zachciato!

Eliza

Wierze ukradkiem papier z stolika /

Imię ten czas okropny ucho dzit w zutobie
W kradley rozmowie z mężem musiatam o tobie
Nie nie znaję od ciebie przez listu drogiego -

Wactaw

Pro cicha /

List odemnie

Eliza

Tak jest tak -

Arabia

Tako list od niego.

Wactaw

Pro cicha /

Leż tytko tytko -

Eliza / pro cichu /

Leż tytko w potrzebie

gotasno /

Drogi ten dla mnie. Kley not dostatem od ciebie.
Pelen nadziei znoy ^{harmonio} ~~harmonia~~ a styl tak dobrany
Stodkim urokiem ońcia i prawdy pisam

Ze w handlu prawię to wie miłość mi powtarza
Z ^{my} ~~two~~ rogiem nieś chęć inny świat mi stworza.

Wacław
pro cichu

Grasz pani doskonale

Grabia

Ten list wytał muszę
Dziwić, iż was nie będzie gdy pękło porusze
Przychodzi z gabinetu

Eliza

Aha już się przybliża

Wacław

A to wysmienicie

jętoso

Ach najdroższa istoto coż to za odkrycie!

Widzę, moja szczęśliwość w twoim stodołkim oku

Ciebie i znowu siebie z aniołem przy boku

Który chce do wieżnego zrzeczenia przymusić

By nas obiał, potoczył

Grabia ^{n:}

Pratem udusić

Eliza / pro cichu /

Jest już za nami

Wacław / pro cichu /

Dytku dalej, dalej proszę

Eliza

Ach Kochany Wacławie co to za rozkosze

Gdy patrzę w twoje oko i gdy widzę ciebie

To co najbardziej Kocham bliżej siebie

Wacław

Ach najdroższa Elizo poydź w moje objęcie!

Gdy się chcą objąć, Arabia występuje pomiędzy
 śnież-onożką obójściskając, wtedy zaś samicy
 chwili niby grzebie, kłami odskakując od niego
 Arabia.

Niegodziny ~~całkowicie~~ plennicini.

Eliat

To mój mąż.

Wadaw.

Przeklecie.

Arabia.

Tam to nie życzę na kłobieto i amliwos mąż wyrodna.
 Tam to Andro piekielno ty ty lalko modna.
 Co to petra romansów w wymalarki protodna
 Umieść się przejmając, choć przy mnieś tajodna.
 Już zapas cierpliwości wygrzebatas do dna
 Drzyj grzebi mają wści ektości, iomstwy mąż niezgodna.

Eliataw

Auguste - - -

Arabia

Ani stowa - - -

Eliat

Mexu - - -

Arabia

Nidze Duchwata

Wadaw.

Przymiaru miocy rotum patrzący iat drzyj cota?
 Nie przysiężesz cię widok twocy własney Gony?
 We trach się cota ocy topicy - - -

Arabia

Młotki ty, skalony!

I gdyby iat konatara się sam się musiał
 Se widać co mię ~~całkowicie~~ w moment Larat skruszył

Przeźranych okrona nawieki przeźrany świat
Gdy taka zdradza ci umię - Wierżże tu Probiecie
Diada tobie ożwiwieku rześci Kochasz się w orze
Wszystkie ma jedną stopę i żadney nie wierze

Elira

O toż to smutne skutki, żaż drości przędyna
Ze się gniewem unosisz, własna twoja wina
Zawsze mię bez powodu niestuskie nębrates
Wypchciatam, co ~~całkowicie~~ ^{my kroczym} aby powód miates

Grabia

Oży tak? Tak naiwnie

Wacław

Tak to zawsze bywa
Zardrość zamiast zawiazać najczęścię rozrywa

Grabia

Już dosyć. My się odtań wiecznie rozstajemy.
My zaś panie imatrey z sobą pogadamy
Na szpady na pałasze albo pistolety

Elira

Ty chcesz wazyć drogie życie twoie

Grabia

ale bez sekundantow ten warunek Klade

Niestety!

~~całkowicie~~
~~całkowicie~~
Ty odieź do rodzicom, ia Elira na wojak, iadę

Przebaś ty razę tylko

Grabia

Nie, to byś nie może

Wacław

Wier moay panie Auguste idźmy w imię boże
Ze się trafie od ratu spuść się tylko na mnie
Naprzód ci zapowiadam, że Elira dla mnie

Patrz się podobna Lech'skiej. Nim ty mi zabiejesz
Dawien mały interes przedemną odbrzyjesz.

Proszę o portret --- Wactaw

Portret ?

Arabia

o Portret tej Damsy ---

Wactaw

Ty byś wiedział ? Arabia

Wiem wszystko ---

Eliza

Otoż teraz mamy ---

Wactaw. /produje/

Jeśli ci - oto masz go - może radostę sprawi ---

Arabia /kieruje/

A jak się uśmiechają, to ich iść chce bawo. /obciera/

Ha do diabła! Coż to jest? Szkiełko z persyjskimi

Czy ja spię, czy umarłem, czy iś iść chce ziemi ---

Alto nie nie skhodzi to są bagatele

Na takim mi portrecie nie dalety wiele

Lech teraz grania proszę o ten listek mały

Którym takie potrafił rozniecić zapach

Antariat ci inne swiaty z obowiazat wiecnie ---

Proszę o niego proszę ---

Eliza

Wiem muszę koniecznie ---

Arabia

Proszę bez mi miowko

Eliza

O to jest? ---

Arabia

Mam go przecie

Takież zamyślę Katuszę na tym całym świecie?

Wierzę to jest drogi klejnot z którym tu się piszisz?

Co ci miłość groźtarka, co go ^{co sercu} ~~co sercu~~ miłościs?

Pieścię pie, by szczęśliwie i żeby tak marnie

Obaj z mej miłości szłydrill bezkarnie...

Eliza

Coż czynię zamyślę?

Grabia

Zaraz się potrafię

Skoro tużko porzekł Zemię, ma obelgę zmała.

Oczyłajmy więc ^{co to jest} ~~co to jest~~ ^{przepis na potracie} ~~przepis na potracie~~?

Waż fiut masta, fiut cutton, jaż świeżych trzydzięści.

Eliza

No i jakie?

Grabia

Coż to znaczy?

Eliza

Ojż brodent z tej treści.

Grabia

Ten ani nieobleonije, jaż się nie rozumie?

Wacław

Także zarodrosnik iak ty, pro co on się zeni?

Kto żonę podstuchuje, kaźdy krok jej śledzi

Jako stary kawaler w domu niechaj siedzi

Kiedy zaś ją podstuchaj, ma myśleć przyjaciel

Potrzeba było pierwwej sprzedać to zwierciasto

Grabia

To zwierciasto?

Wacław

Tak jest tak, ono cię zdradziło

Grabia

Jak głupio!

Wacław

Teraz stoisz iak, by cię nie było.

Wip to byta komedya?
Wacław

Nie pierwsza w tym świecie
Ty cyteś publicznosci w tym tu gabinecie

Herabia
Ja nie nie przechrustatem

Wacław
Za co ty nas brzydasz?

Na to ani sposobu ani myśli nimiasz
Leż miew to na uwadze dla dobra państwa

Za nigdy prawy żołnierzy nie zdradzi swojego!
Herabia

Ach Elio - Wacławie - Wstydzą się prawdy
Elio

Nie dziwi mię to wcale
Wacław

I ci się nie dziwie
Herabia

Czy tylko mi przebaczyli?
Elio

Co robisz, niestety
Juz to do przebaczenia stworzone kobiety

Chociaz orestes sie sobie zema was taskawe
Leż cesti i kochaja iuz przeegrali sprawe

Wszyscyście udnakrowi ioh cestesie razem
Nie iden z prawom swiata, wierny u toj m obratnem

Herabia
Przyjszgam ci proprawo

Elio
Zobolasz ja, dochowaj?

Herabia
Wiecznie wiecznie

Elixa
A te drzewi?

Grabia
Każę zamusować

Wactaw.

Wiesz Klekaj delinkwencie!

Grabia Klekaj

Wactaw.

Dziś godzien być Kary

My się będziemy ciotować, ty patrzaj przez szpary

Grabia schiz się godnie!

Elixa.

Postawiszstwo brój meżów!

Grabia.

Testem twoim stugaj

Wy bo się caturacie troszeczkę za Długo?

Wactaw.

Powstaj teraz grzeszniku i niech na uwadze

Nigdy nie bądź zaradcznym to ci szkodliwie radzę

Bo iak się tylko dowiem z ciebie, Andra truje.

Caty puth ten prowadzi i zakwaternuje.

Wiesz ten czas iak to mówią, niwie nie pomoże

Ani ja ani zomaj ani święty Boże.

Podstuchaj się, nie uida strażi prośba Karra

A teraz...

Stawia się posrodku między Elixa i Augustem

bierek ich za ręce po publiczności

Witohamy się... Koniec tej zabawie. K. Kamiński

Koniec sztuki.

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, No. I

Z księgozbioru
Stanisława Spittala
Dział, _____ No, _____



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.